

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pierwsza Niedziela po Narodzeniu Pańskim to Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa. Liturgia słowa – zarówno ta wzięta ze Starego Testamentu, jak i ta pochodząca z Nowego – praktycznie w całości odnosi się do tematu rodziny. Fragment zaś Ewangelii według św. Łukasza ukazuje nam Świętą Rodzinę jako wzór do naśladowania. Oto Matka Boża jako ta, która troszczy się, wychowuje – słowem, uczy życia Pana Jezusa. Znajduje Ona oparcie w kochającym mężu – św. Józefie. Jest on opiekunem Syna Bożego. On jest również Jej opiekunem. W pełni odnajduje się w tej roli. Realizuje swoje życiowe powołanie.

Do wsparcia małżeństwa i rodziny „ponad wszelkimi granicami” wezwał Franciszek w homilii podczas Mszy świętej w Filadelfii. Zakończyła ona VIII Światowe Spotkanie Rodzin. Papież zachęcał wszystkich do codziennych gestów miłości, które sprawiają, że czujemy się jak w domu.

Franciszek zachęcił wszystkie rodziny do szczególnej troski o dzieci i osoby starsze. Młodzi są bowiem przyszłością, siłą, która prowadzi naprzód, a seniorzy pamięcią – tymi, którzy przekazują wiarę. Zatem troska o nich jest dowodem największej miłości: miłości, która obiecuje przyszłość. Naród, który nie umie zatroszczyć się o dzieci lub osoby starsze, jest narodem bez przyszłości, ponieważ nie ma siły i nie ma pamięci, która prowadzi go naprzód.

Udzielając błogosławieństwa, zachęcił do troski o rodzinę, od której zależy przyszłość ludzkości.

Papież wyznał, że każde światowe Spotkanie Rodzin jest realizacją marzenia Boga, obecne od chwili stworzenia, aby wszystkie ludy Ziemi tworzyły jedną rodzinę, której Ojciec jest w niebie. Zapowiedział, że w święto Świętej Rodziny, 27 grudnia, we wszystkich diecezjach odbędzie się Jubileusz Rodzin w ramach Roku Świętego Miłosierdzia. Otworzą się wówczas drzwi katedr i sanktuariów. Z kolei rodziny powinny otworzyć swe domy dla uchodźców, braci i sióstr potrzebujących miłosierdzia. Każda rodzina może stać się sanktuarium miłosierdzia.

W Święto Świętej Rodziny i z okazji Jubileuszu Rodzin w ramach Roku świętego Miłosierdzia zapraszamy Was na archiwalną pogadankę Ojca Mariana Tolczyka o rodzinie.

O. Marian Tolczyk

Obraz Boga

Najlepszym obrazem Boga na ziemi jest rodzina. Jest obrazem zarówno Jego mocy stwórczej jak i ofiary, którą członkowie rodziny mają okazję wzajemnie za siebie składać. Konstytucja Duszpasterska Soboru Watykańskiego II (drugiego) o Kościele w świecie współczesnym naucza, że człowiek „nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z samego siebie” (Gaudium et spes, 24). To właśnie miłość sprawia, że człowiek urzeczywistnia się przez bezinteresowny dar z siebie. Miłość bowiem jest daniem i przyjmowaniem daru. Nie można jej kupować ani sprzedawać. Można się nią tylko wzajemnie obdarowywać.

Miłość małżonków do siebie potwierdzona w sakramencie małżeństwa jest obrazem oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła. Święty Paweł pisze: „Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5,25-26).

Ten Bóg, który stał się człowiekiem, jest Oblubieńcem. W Starym Przymierzu Jahwe był Oblubieńcem Izraela, ludu wybranego: był Oblubieńcem wymagającym, zazdrosnym i wiernym. Wszystkie zdrady, jakich doznawał od swej oblubienicy, wszystkie odstępstwa i bałwochwalstwa Izraela, które prorocy opisali w sposób dramatyczny i sugestywny, to wszystko nie potrafiło złamać miłości, którą Bóg-Oblubieniec „do końca miłuje” jak pisze święty Jan Ewangelista (13,1).

Obraz Kościoła

Ta oblubieńcza wspólnota w Nowym Przymierzu znalazła swoje potwierdzenie i wypełnienie w Jezusie Chrystusie. Pan Jezus zapewnia nas, że jest z Kościołem i za ten Kościół wydał samego siebie, aby był święty i nieskalany.

Święty Paweł napisał: „Mężowie, miłujcie wasze żony” (Ef 5,25), ażeby potem powiedzieć jeszcze mocniej: „Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nikt nigdy nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz każdy je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego ciała” (Ef 5,28-30). I dlatego Paweł Apostoł wzywa małżonków: „Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej!” (Ef 5,21).

Pan Jezus poprzez swą obecność w Kanie Galilejskiej, poprzez Ofiarę Krzyża i sakramenty swojego Kościoła uczestniczy stale w życiu każdego małżeństwa i rodziny katolickiej. Jego obecność czyni możliwym to, co po ludzku sądząc nie zawsze wydaje się możliwe: wierność, wyłączność, czystość i zdolność do dobrowolnej ofiary z samego siebie.

Miłości trzeba się uczyć

Miłość nie jest czymś danym, gotowym – miłości trzeba się uczyć, gdyż jest nam ona zadana na całe nasze życie. Najpierw uczymy się jej od naszych rodziców. Rosnąc uczymy się jej ze stron ewangelii.

Święty Paweł w „Hymnie o miłości” opisując miłość, ma na myśli coś, co łączy nas wszystkich. Nie opisuje miłości tylko w kontekście małżeństwa. Mówi o różnych darach – charyzmatach, które mają służyć innym. Na czoło wysuwa dar miłości. Posłuchajmy jednak „Hymnu o miłości” jako hymnu o miłości małżeńskiej.

„Miłość cierpliwa jest”.

Cierpliwość to umiejętność i wola cierpienia dla drugiego. Jeśli więc kocham, to chcę i umiem też cierpieć za i dla tego, kogo miłuję.

„Miłość łaskawa jest”.

Miłość jest łaską, jest darem, za który nie można płacić, który wcale nie chce zapłaty.

„Miłość nie zazdrości”.

Sukces, zdrowie, radość współmałżonka, to mój sukces, moja radość, moje zdrowie.

„Miłość nie szuka poklasku”.

Nie czyni niczego, aby być widzianą, chwaloną.

„Nie unosi się pychą”.

Miłość służy, obdarowuje, nie wywyższa się.

„Nie dopuszcza się bezwstydu”.

Miłość jest skromna, czysta, wierna i wyłączna.

„Nie szuka swego”.

W małżeństwie powinno być jak najmniej miejsca na „ja” i „moje”: „moja rodzina, moje dzieci, moja praca, moi koledzy, koleżanki...” Miłość małżeńska wychodzi naprzeciw potrzebom drugiego: współmałżonka czy dziecka... Służy temu, co wspólne: „naszej rodzinie, naszym dzieciom, realizacji naszych planów, naszemu wspólnemu dobru...”

„Nie pamięta złego”.

Miłość chce i umie przebaczyć. Przebacząc daje nową szansę, nowy początek.

„Nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą”.

Miłość buduje na prawdzie, szuka i chce prawdy, nie boi się jej.

„Wszystko znosi”.

Nawet to, co wydaje się nie do zniesienia, co jedynie Bóg może znieść, bo miłość jest z Boga.

„Wszystkiemu wierzy”.

Miłość zawsze daje szansę. Wierzy, że w każdym człowieku jest coś dobrego. Wierzy w to, że każdy człowiek jest kochany przez Pana Boga.

„We wszystkim pokłada nadzieję”.

Miłość nie traci nadziei, bo jest z Boga.

„Wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje.”

Małżeństwo katolickie, oparte o sakrament jest nierozzerwalne. Jego podstawą jest wieczna miłość Boga. Gdzie jest prawdziwa miłość, której nie należy mylić z uczuciami tylko, lecz która wyrasta ze świadomej decyzji, wyboru, aktu woli, tam mieszka Bóg. Małżeństwo silne Bogiem staje się trwałym fundamentem rodziny, która od stworzenia świata była podstawową komórką społeczną. Brońmy jej, by społeczeństwo się nie rozpadło.

Niech umacnia nas w tym Maryja – Matka pięknej miłości i Królowa rodzin. To Ona właśnie wraz z całym Kościołem modli się za wszystkie małżeństwa i rodziny katolickie, by prawdziwie stały się obrazem miłości Bożej, Naszą modlitwę zanośmy razem ze wszystkimi rodzinami katolickimi, złączonymi w swym Jubileuszu z Ojcem Świętym Janem Pawłem II (drugim), który kończąc encyklikę „Evangelium Vitae” tak się modlił:

„O Maryjo, jutrenko nowego świata, Matko żyjących, Tobie zawierzamy sprawę życia: spójrz, o Matko, na niezliczone rzesze dzieci, którym nie pozwala się przyjść na świat, ubogich, którzy zmagają się z trudnościami życia, mężczyzn i kobiet — ofiary nieludzkiej przemocy, starców i chorych zabitych przez obojętność albo fałszywą litość. Spraw, aby wszyscy wierzący w Twojego Syna potrafili otwarcie i z miłością głosić ludziom naszej epoki Ewangelię życia. Wyjednaj im łaskę przyjęcia jej jako zawsze nowego daru, radość wysławiania jej z wdzięcznością w całym życiu oraz odwagę czynnego i wytrwałego świadectwa o niej, aby mogli budować, wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli, cywilizację prawdy i miłości na cześć i chwałę Boga Stwórcy, który miłuje życie. Amen”